

Z żałobnej karty.

W jednym z krakowskich szpitali wojskowych zmarł jednoroczny ochotnik 16 pułku obrony krajowej, Jan Piaskiewicz, zastępca nauczyciela w gimnazjum realnem w Krakowie, a przedtem w Stryju. Wychowaniec krakowskiego uniwersytetu, oddał się z zapalem, oprócz zawodowej pracy, obronie polskości na kresach wschodnich, biorąc czynny udział w szeregu instytucyj. Wojna, a obecnie śmierć, przerwały na zawsze jego cichą, a jednak owocną na tem polu pracę. Cześć jego pamięci!

Zgon wybitnego lekarza-obywatela.

Nieubłagana śmierć zabrała znowu w Krakowie jednego z najstarszych przedstawicieli polskiego świata lekarskiego, długoletniego profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, dra Stanisława Domańskiego. Dziecko Krakowa, w podwawelskim grodzie spędził całe życie, oddając miastu naszemu na usługi swą wiedzę i pracę, jako jeden z najzasłużeńszych ojców tego miasta, który przez czterdzieści lat w reprezentancyi miasta Krakowa pracował. Czy jako referent sanitarny, czy jako członek komisji wodociągowej, czy jako delegat oświatowy, ś. p. dr. Domański zawsze i wszędzie rozwijał energiczną działalność, stał się też żywą częścią historii Krakowa.

Ś. p. Stanisław Domański urodził się w Krakowie w roku 1844. Po ukończeniu studiów średnich i uniwersyteckich w Krakowie, uzyskał w r. 1870 stopień doktora wszech nauk lekarskich. Już na uni-

wersytecie, poczem, po dopełnieniu studiów w Wiedniu, pełnił obowiązki sekundaryusza w szpitalu św. Łazarza. W roku 1871 habilitował się na docenta na-

W roku 1881 wybrany do Rady m. Krakowa, rozwinął w niej bardzo gorliwą działalność i zdobył sobie rzetelną zasługę. Głos jego i zdanie w naj-



Szlakiem bojowym Legionów: Kompania

w Kowlu.



Obrazki wojenne: Fotograf amator z 13 pułku piechoty, Krakowianin pan Pliszewski, w rowie strzeleckim



Obrazki wojenne: Chwilowy odpoczynek „trzynastaków”.

wersytecie jako akademik zaznaczać począł swą inicjatywę założeniem biblioteki słuchaczów Wydziału lekarskiego, do dziś dnia istniejącej. W latach 1868 i 1869 był asystentem katedry fizjologii w uniwer-

sytecie, poczem, po dopełnieniu studiów w Wiedniu, pełnił obowiązki sekundaryusza w szpitalu św. Łazarza. W roku 1871 habilitował się na docenta na-

ważniejszych sprawach miejskich były wysoce cennione. Przez kilka lat sprawował zastępczo obowiązki dyrektora m. Kasy Oszczędności. Mianowany w roku 1914 zwyczajnym profesorem patologii i terapii chorób układu nerwowego, nie długo cieszył się zasłużonym stanowiskiem. Ciężka choroba, nurtująca od lat kilku organizm ś. p. Domańskiego, położyła kres jego życiu. Ostatnim jasnym promieniem w życiu było zaszczytne wręczenie mu przed kilku miesiącami już na łożu boleści adresu od uniwersytetu z uznaniem jego zasług naukowych i społecznych.

Jako uczony zapisał się w piśmiennictwie lekarskim długim szeregiem prac fachowych z zakresu chorób nerwowych i usznych.

Z życia Legionistów w polu.

Wojna obecna stworzyła zupełnie nowy, nieznany przedtem rodzaj walki pozycyjnej, która w ciągu obecnej kampanii przechodziła najrozmaitsze przeobrażenia. Z bardzo prymitywnych okopów na początku wojny, powstały dziś rowy strzeleckie z podziemnymi mieszkaniami, w których nie brak nawet łóżek, piecyków i elektryczności...

W tych rowach koszarach przepędzają żołnierze miesiące, przeżywając tam zarówno najgwałtowniejsze walki, jak i chwile spoczynku i zabawy. Z tych rowów strzeleckich zamieszczamy w dzisiejszym numerze szereg ilustracyi, przedstawiających życie polowe naszych Legionistów. Widzimy najrozmaitsze epizody: koncert, grę w szachy i karty, lekturę gazet, czytanie i pisanie listów... A wszystko to w odległości kilkuset kroków od nieprzyjaciela.



Obrazki wojenne: Podoficerowie rachunkowi piszą rozkaz dzienny na froncie wschodnim.